

Jan Niezbendny Band, Jan niezbendny jest

Dzień dobry panie Janie
Wstajemy na śniadanie
Na co pan dziś liczy?
Czego pan sobie życzy?
Czy dokończy pan swe danie?
Czy mam wprowadzić panie?
Co zjemy na śniadanie nasz kochany panie Janie?

I tak mam być witany wszędzie
I tak mam być codziennie
Winko, smalec, kiełbasa, cebula, kawa
A nie jakaś lura
Z jedzeniem, jak z bitami ? tłusto i z przyprawami
Boczki, bigosy i sosy,
Nie będzie dziś jałowo, moja druga połowo
Trzecia, piąta, szósta ? odciśnijcie mi swe usta
Na mym pięknym ciele, gdzie rozstępów wiele
Gdzie fałdy, gdzie guzy, jaja mam jak dwa arbuzy

Wpuść pana Jana na salony
Grubsze jest lepsze
/4x

Jan niezbędnny zmienia życie kobiety